

## 8. Czyściec

✘ W istotę zagadnienia wprowadza nas wypowiedź ks. Marcina Ziółkowskiego, zaczerpnięta z jego dzieła pt. „Eschatologia”, czyli dzieła poświęconego „rzeczom ostatecznym”:

„Kościół katolicki... naucza, że te dusze, które w chwili rozłączenia z ciałem nie posiadają na sobie żadnych grzechów lub kar za grzechy, natychmiast dostają się do nieba; te zaś, na których ciąży przynajmniej jeden grzech śmiertelny, natychmiast po rozłączeniu z ciałami idą na wieczne męki do piekła. Dusze natomiast, które w momencie odłączenia się od ciał swoich mają jeszcze jakieś lekkie braki moralne, dostają się do czyśćca, gdzie przez cierpienia, już nie zasługujące, ale jedynie ekspiacyjne, zadośćczynią Bożej sprawiedliwości dopóty, dopóki nie wypłacą się aż do ostatniego pieniążka i nie zdobędą piękna duchowego, zdolnego je uczynić uczestnikami wiecznej chwały” [Eschatologia, str.30].

Zatem czyściec jest miejscem o c z y s z c z a n i a dusz przed wprowadzeniem ich do nieba. Kościół zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszyscy wyznawcy są „święci”, że istnieją ludzie, którzy w chwili śmierci mają co prawda „łaskę uświęcającą”, będącą koniecznym warunkiem zbawienia, ale obciążeni są niedoskonałościami, winą oraz karą doczesną za grzechy nie odpokutowaną jeszcze lub nieodpuszczoną w drodze odpustów. Takie dusze nie zasługują na wieczne potępienie w piekle, ale też nie zasługują na niebo. Idą więc do miejsca zwanego czyśćcem. Mówiąc definitywnie:

„Czyściec jest stanem i miejscem, w którym dusze sprawiedliwych przez cierpienia wypłacają się boskiej sprawiedliwości za grzechy powszednie i kary doczesne nie odpokutowane w życiu doczesnym na ziemi. Do czyśćca więc dostają się dusze tych, którzy umierają w grzechach powszednich lub mają jeszcze do odpokutowania kary doczesne

albo też posiadają złe skłonności” [Tamże, str.246].

Ponieważ ludzi „świętych” na świecie jest niewiele, można wnioskować stąd, że czyściec nie jest miejscem świecącym pustkami.

Nauka o czyścicu przedstawia logiczną konsekwencję dogmatu o nieśmiertelności duszy. Skoro dusza stanowi istotę samoistną i nie ginie w chwili śmierci ciała – musi gdzieś przebywać; jeśli nie w piekle i nie w niebie, to przynajmniej w miejscu pośrednim. W takim układzie rzecz powstanie idei czyścica było nieuniknione. Bez niej w katolickiej dogmatyce, dotyczącej zmarłych, występowałaby niepokojąca luka. Czyścicowa idea wypełnia teoretycznie tę lukę, nie zmienia tylko stanu r z e c z y w i s t e g o , ponieważ Pan Bóg nadal utrzymuje w mocy zasadę odpowiedzialności człowieka z okresu życia doczesnego i nie stwarza „drugiej” szansy zbawienia w życiu np. pośmiertnym, o czym przekonuje nas Pismo św., będące Bożym drogowskazem.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.130-131